

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Gena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja " Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Crobnu: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.

Nadstane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Eskroglu: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

W' dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Uogólnienia.

(z powodu walk przedwyborczych na prowincyi).

Wybory do Rad miejskich na prowincyi tu i owdzie są już na ukończeniu, gdzie indziej zaś wyszły z owego pierwszego okresu, który możnaby było nazwać „stanem zapalnym“ agitacji przedwyborczej.

Okres ten dla baczniejszego obserwatora, poza całym szeregiem zjawisk ściśle lokalnych, poza smutnymi, choć nieraz i mimowolnie zabawnymi dokumentami naszego rodzimego kultuństwa, przyniósł i coś ważniejszego, coś co dla chwili obecnej posiada pierwszorzędne znaczenie: pozwolił zorientować się po miastach naszych w ustosunkowaniu sił naszych dwu skrajnych obozów politycznych: aktywistycznego, stojącego szczerze na gruncie aktu 5 listopada 1916 roku i pasywistycznego, złożonego z partyjnych i bezpartyjnych, czy „międzypartyjnych“ neutralistów.

Pierwszy z tych obozów, jako świeżo powołany do życia przez nowe warunki naszego bytu narodowego, znajduje się dopiero w fazie organizacji. Składa się on z żywotniejszych elementów inteligencji zawodowej, które w okresie panowania endecyi albo stanowiły wyraźną przeciwko niej opozycję, albo obecnie odpadły od tej partyi, przekonawszy się nareszcie o przewrotności jej polityki, — oraz z zaangażowanych przez tę inteligencję żywiołów mieszczańskich i robotniczych.

Drugi obóz skupia zatwardziały endeków, oraz wszystkie te żywioły, które dzięki swym stanowiskom i synekuram, lekają się wszelkiego angażowania w nowym kursie politycznym, wymagającym od obywateli kraju nie patryotycznego frazesu, ale silnego i ofiarnego czynu.

Dzięki doskonałej, po endecyi odziedziczonej organizacji wewnętrznej, oraz demagogicznym wypróbowanym hasłom bojkotowym, obóz ten silnie oddziaływa na bezkrytyczne masy drobnomieszczańskie, natomiast wśród robotników nie cieszy się już prawie żadnym zaufaniem.

Pomijam tu, z umysłu lewicowe obozy socjalistyczne, jako w danym wypadku nie wchodzące w rachubę, gdyż działające z pobudek polityki klasowej, a nie ogólnie - narodowej.

Otóż, w czasie walki przedwyborczej, prawie wszędzie dał się zauważyć fakt bardzo pocieszający: obóz pasywistów, nie mogąc zdobyć się na żaden określony program polityczny, mimo sprawności w działaniu i nieprzebieganiu w środkach, stracił jednak wiele ze swej powagi.

Stojąc na stanowisku „Kola międzypartyjnego“ i starając się wszelkimi siłami zachować zaufanie społeczeństwa do Rady Stanu, a zwłaszcza do jej zabiegów około tworzenia armii polskiej, pasywiści wszędzie narażali się na surową, krytykę działalności partyi, której stanowią zamaskowaną ekspozyturę.

Mówcy niepodległościowi, bez różnicy odcieni, nie omyślali wyzyskać wszystkich błędów Narodowej Demokracji, by zaprzeczyć naszym prowincjonalnym „syonistom niepodległości“ prawa do uprawiania nadal ich zbankrutowanej polityki. Argumentów dostarczał im i kompromis polsko-rosyjski p. Romana Dmowskiego, którego wytyczne wykreślił on już w książce „Niemcy, Rosya i sprawa polska“, a który był całkowitą abdykacją z dążności do utworzenia własnej państwowości polskiej, formalna kapitulacja z niepodległości; i utopijność jego programu ugodowego, oparłemu na wie-

rze w potęgę Rosyi i, wrazie przewidywanej wojny europejskiej, w zjednoczenie dzielnic polskich „pod jednym knutem“; i przedpokojowa, rezygnacyjna polityka Kola polskiego w Dumie, która mimo wszystkich upokorzeń i umizgów nie była jednak w stanie wywalczyć dla Polski nie tylko autonomii, ale nawet samorządu z językiem polskim, oraz uniknąć takiej klęski narodowej, jak odłączenie Chełmszczyzny; i śmieszne żyro endeckie, położone pod bezwartościowym wekslem odezwy księcia Mikołaja Mikołajewicza, i wreszcie ostatni protest przeciwko aktowi 5-go listopada, zgłoszony w Dumie petersburskiej, oraz głośne oświadczenie emigracji endeckiej, opublikowane w Szwajcaryi.

Kiedy całą tę politykę ugodowo-rusofilską zestawiano na wiecach z działalnością hr. Bobryńskiego w Galicyi z jednej strony, i z pozytywnymi rezultatami koncepcyj niepodległościowych z drugiej, — nawet przewrotność i demokracja endecka nie mogły niejednokrotnie ocalić naszych pasywistów od... śmieszności.

I chociaż rezultaty wyborów tu i owdzie dla endeków nie będą połączone z faktyczną klęską, to w każdym razie okres agitacji przedwyborczej nawet i lokalne ich tryumfy przemieni rychło — w zwycięstwa Pyrrusa.

Obóz niepodległościowy natomiast wszędzie prawie zyskuje sobie coraz liczniejszych zwolenników. O ileby nawet w tym czy owym Pacanowie, skutkiem przewagi głosów drobnomieszczaństwa, większość w Radzie miejskiej zyskali endecy, to zwycięstwo moralne odniosą aktywiści. A zwycięstwo to nabiera realnej wartości, gdy wzięmiemy pod uwagę nastrój wśród młodzieży, która wprawdzie głosować nie może, ale za to może być powołaną przez Radę Stanu do szeregów wojska polskiego.

Agitacja przedwyborcza w miastach prowincyi przyczyniła się w dużym stopniu do jej uświadomienia i zniechęciła ją całkowicie do polityki endeckich neutralistów.

Poza młodzieżą jednak i bardzo liczne sfery społeczeństwa polskiego przekonały się, że fałszywy zapał patryotyczny endeków jest towarem, na którym śmiało można było położyć napis:

„Made in Rusland“.

Nie od rzeczy będzie zakończyć powyższe wrażenia z agitacji przedwyborczej na prowincyi, radą pod adresem tych chwiejnych ludzi, którzy, nie będąc w stanie oprzeć się demagogii endeckiej, pod wpływem wykretnych jej argumentów zachowali w sercu gorycz wątplenia i nie wiedzą, komu wierzyć.

Rady tej szukać należy w słowach Kollataja, skierowanych do rodaków w chwili, niezwykłe do dzisiejszych czasów podobnej.

„Im krytyczniejsze jest położenie nasze, tem więcej wymaga talentu, tegości duszy, usilności, roztropności w osobach, które rząd nowy zaprowadzić i wszystkie jego części urządzić mają; muszą bowiem pamiętać na dwa niebezpieczeństwa, przez które naród nasz świeżo przechodził.

„Anarchia, która przywiodła nas niedawno do zguby, zostawiła w sercu Polaka skłonność do krytykowania wszystkiego, do formowania partyi; kilkunastoletnia niewola zaczęła nas wprawiać do nieczułości i nie dbania o to wszystko, co się wówczas zwało rzeczą publiczną: im więcej nienawidziłyśmy rządu narzuconego, tem więcej smakowaliśmy w egoizmie.

„Dziś rząd nasz własny winien uchronić nas od tych dwu ostateczności, przywiązuje do siebie przez widoki, które zdolne są zapalić serce Polaka do miłości Ojczyzny; a zarazem tak jego rozumem i wolą kier-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 15 lutego:

Wschodni teren walk.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego

Przy drodze żelaznej z Kowla do Łucka oddział naszych sił zbrojnych napadł na rosyjski posterunek połowy i uprowadził 41 jeńców.

Na południowym - zachodzie stąd, pod Kisielinem, oddziały nacierające uprowadziły ze stanowiska nieprzyjacielskiego 30 Rosyan i 1 karabin maszynowy.

Na północy od kolei ze Złoczowa do Tarnopola w zupełności powiodło się dobrze obmyślane i dzielnie przeprowadzone przedsięwzięcie. Po krótkim i skutecznym ogniu wtargnęły oddziały szturmujące na głębokości 100 m. do linii rosyjskich i wzięły do niewoli załogę, składającą się z 6 oficerów i 275 szeregowców i utrzymały się w rowach nieprzyjacielskich w ciągu 5 godzin. Jednocześnie minerom powiodło się zburzyć rozległe chodniki minerskie i uczynić nieszkodliwymi miny, założone pod stanowiskami naszymi.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nie zasły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nad Putną zniesiono posterunek rosyjski, nad Seretem odparto natarcie

licznych kompanij, a port i ważne urzędnia militarne w Galaczu były skutecznie ostrzeliwane.

Front macedoński.

Sytuacja bez zmiany.

Zachodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W ostatnich czasach na froncie pomiędzy Armentieres a Arras rozegrały się liczne potyczki oddziałów wywiadowczych. Przeciwnik poniósł znaczne straty podczas często podejmowanych ataków, częściowo po przygotowaniu ogniem, a częściowo bez. Pozostali w naszych rękach jeńcy złożyli bardzo wartościowe zeznania, które zostały uzupełnione, pomyślnie przeprowadzonymi natarciami wywiadowczymi.

Pomiędzy Serre a Somme, przy użyciu wielu ciężkich dział, rozegrała się w godzinach wieczornych silna walka artylerji. Ataków piechoty nie podejmowano. W naszym skutecznym ogniu tylko małe natarcia częściowe, skierowane na nasze wysunięte naprzód posterunki doszły do skutku. Posterunki nasze na skutek rozkazu cofnęły się do głównych stanowisk.

Od kanału aż do Wogezów czysta atmosfera sprzyjała działalności lotników. Przeciwnicy utracili 7 latawców, z których porucznik Richtofen zestrzelił w walce dwa latawce, to jest z kolei 20 i 21.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą dnia 15 lutego:

Wschodni teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Pod Focsani odparliśmy kilka kompanij rosyjskich.

Nad Putną patrolę nasze działały skutecznie na przedpolu.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południu od tunelu Mesticanești powstrzymano atak rosyjski.

Na północy od kolei Złoczów — Tarnopoli pod Świdnikami na Wołyniu oddziały nacierające napadły na rowy rosyjskie. Przedsięwzięcia powiodły się. Nieprzyjaciel poniósł duże straty w ludziach i sprzętach wojennych. Przez Złoczów w odprowadzono 6 oficerów i 275 szeregowców, jako jeńców.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 14 lutego. — Główna kwatera donosi 13 lutego:

Front Tygrysu: W okolicy Fellahii walka artylerji i obustronny ogień piechoty.

Na południu od Tygrysu nieprzyjaciel posunął się dnia 12 b. m. ku naszemu prawemu skrzydłu, lecz oba jego ataki odparto z wielkimi dla niego stratami. Tego samego dnia po południu dwa bataliony nieprzyjacielskie po przygotowaniu artylerji zaatakowały nasze lewe skrzydło. Atak ten załamał się w naszym ogniu.

Front dardaneelski: Aspirant oficerski Meinike zaatakował trzy latawce nieprzyjacielskie i za pomocą ognia, jednego z nich stracił. Lotnicy, dwaj oficerowie angielscy, wzięci zostali do niewoli. Karabin maszynowy zniszczonego aparatu, jak również 3 bomby, zdobyto.

Leon Rygier.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 14 lutego. — Główna kwatera donosi 13 lutego:

Front macedoński: W luku Cerny oddziały niemieckie zaatakowały z wielkim mozołem i zdobyły szturmem rowy włoskie na południu od wzgórza 1030, przycem zdobyły 5 karabinów maszynowych, oraz wzięły do niewoli kapitana i 90 szeregowców włoskiego pułku piechoty nr. 102.

Na pozostałej części frontu skapy ogień artylerii u stóp Balaista Planina i na równinie Serus, jak również potyczki patroli w okolicy Bitolli, w dolinie Wardaru i nad dolną Strumą.

Dość ożywiona była działalność obustronnych lotników. Latawiec nieprzyjacielski spadł w pobliżu Demir Hissar. Latawiec i lotnik wyszli cało.

Na wybrzeżu morza Egejskiego nieprzyjacielskie okręty wojenne ostrzeliwały z portu Orfano miejscowości Radulevo i Kupekuyo. Z pośród ludności tamtejszej odniosło śmierć 3 mężczyzn, 7 kobiet i 6 dzieci; 11 domów zostało zburzonych.

Nieprzyjacielski okręt bojowy ostrzeliwał bezskutecznie Karaburun na zachodzie od Porto Lagos.

Latawce nieprzyjacielskie rzuciły bez powodzenia bomby na dworzec kolejowy Okszplar i na most kolejowy pod Bukiem.

Front rumuński: W okolicy Mahmudii wymiana ognia pomiędzy posterunkami na obu stronach ramienia św. Jerzego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 13 lutego. — Wielki sztab generalny donosi 12 lutego:

Front zachodni: W okolicy miejscowości Borowy Mlyn, na północnym wschodzie od Smorgoni, wywiadowcy nasi, po przecięciu nieprzyjacielskich zaskakujących, nie będąc spozstrzeżonymi, zaatakowali posterunek połowy nieprzyjaciela i zdobyli karabin maszynowy.

Pod ochroną burzy śnieżnej nieprzyjacieli, w sile około batalionu, zaatakował odcinek na północy od Mikatowa, w odległości 10 wiorst na północy od miasteczka Kisielin. Odcinek ten zajmowały dwie kompanie nasze. W odcinku jednej kompanii atak został odparty, lecz na lewym skrzydle odcinka drugiej kompanii powiodło się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszych rowów ochronnych. Przy pomocy kompanii sąsiedniej nieprzyjacieli został wyparty, poczem na stanowisku przywrócono dawną sytuację.

Pod Halezem nieprzyjacieli w sile 4 kompanii przekroczył Dniestr po lodzie i zaatakował nasze posterunki połowe. Pomimo gwałtownego ognia, oraz ognia zatorowego naszej artylerii, udało się początkowo nieprzyjacielowi wyprzeć nasze stráže połowe, lecz za pomocą kontratu przeciwnik został odrzucony i nasze posterunki połowe zajęły swe dawne stanowiska.

W Karpatach miejscami szaleje burza śnieżna. Front rumuński: Nic szczególnego niema do doniesienia.

Front kaukaski: Nie zaszły żadne zmiany.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 15 lutego. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 14 lutego po południu:

W ciągu nocy toczyły się potyczki patroli w okolicy na południe od Soissons i pod Tahure. W Lotaryngii załamał się atak nieprzyjacielski w odcinku Baccarat w naszym ogniu.

W Alzacji powiodła się nam wycieczka na wschodzie od Mezeralu. Wzięliśmy jeńców. Poza tem wszędzie potęgający się chwilami ogień armatni.

Paryż, 15 lutego. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 14 lutego wieczorem:

Na wschodzie od Reims powiodła się wycieczka w odcinku Prosmes. Obustronne artylerie czynne były w ciągu dnia w okolicy St. Hilaire. Na lewym brzegu Mozy trwa ogień artylerii, w odcinku wzgórza 304 i na „Martwym Człowieku“.

Na Woewre baterie nasze skierowały ogień niszczący na forty nieprzyjacielskie na północy od Flirey. Pozatem dzień minął wszędzie względnie spokojnie.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 13 lutego. — Główna kwatera donosi 12 lutego:

W pobliżu domu przewoźnika trwała w nocy ożywiona działalność patroli.

Pod Het Sas doszło dzisiaj rano do walki za pomocą bomb i granatów ręcznych.

Na rozmaitych punktach frontu armii belgijskiej trwała średnia działalność artylerii.

Komunikat włoski.

Rzym, 14 lutego. — Główna kwatera donosi 13 lutego:

Na froncie Tryentu silniejsza działalność artylerii u wąwozu Tonale, na zachodnich stokach Zugna (dolina Ecz) i w górnych dolinach Travignolo i Corderole.

W dolinie Arsa i u źródeł strumienia Coalba (prawy brzeg Brenty) odparliśmy natarcia nieprzyjacielskie, skierowane na nasze linie. W górnym But gwałtowna działalność artylerii.

Ogień artylerii naszej wzniesił pożar w barakach nieprzyjacielskich na stokach Małego Palu. Zniaczenia skierowane na stanowiska nasze na wzgórzu 144 na Karscie koncentryczny ogień musiał być przerwany, ponieważ artyleria nasza wystąpiła natychmiast skutecznie.

Latawce nieprzyjacielskie rzuciły bomby na Cervignano i na małe miejscowości nad dolną Isonzo. 3 kobiety i 1 dziecko poniosły śmierć.

General Cadorna.

Przed sesją parlamentu Rzeszy.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Dzienniki komunikują, że parlament Rzeszy podczas sesji rozważa będzie prócz nowych projektów podatkowych również nowy projekt kredytu wojennego. Przypuszczają należy, że wysokość tego kredytu dosięgnie 15 miliardów marek.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Dzisiaj w dalszym ciągu obrad nad etatem ministerium spraw wewnętrznych.

Dep. Leinert (soc.) powiedział, że: Reforma wyborcza musi być bezwarunkowo przeprowadzona przed najbliższymi wyborami.

Na mowę posła Trappczyńskiego, powołującego się na przemówienie posła Korfantego, minister v. Loebell odpowiedział: Rząd Rzeszy oświadczał wielokrotnie, że słuszne żądania Polaków zostaną zbadane przychylnie i będą uwzględnione po wojnie. Niemcy i Polacy zbliżyli się podczas tej wojny. Przepuszczalnie pozostanie, tak samo po wojnie. Polacy mogą być przekonani, że rząd słowa poprze czynami. Po uroczystym proklamowaniu Królestwa Polskiego poseł Korfanty uważał za wskazane w d. 19 stycznia wygłosić przemówienie, które na wszystkich słuchaczach uczyniło wrażenie sprzeczki. Wszystkie zarzuty Polaków zostaną zbadane i tam, gdzie to będzie wskazane, zaradzi się.

Pos. Cassel (post. str. lud.): Polacy nie powinni zajmować stanowiska, które utrudnia rządowi spełnienie ich życzeń. Mówca omawiał następnie sprawę zaprowiantowania i inne.

Dalsze obrady prowadzone będą w piętek o godz. 11-ej.

Najwyższy rozkaz do marynarki.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Wydany dzisiaj dziennik rozporządzeń dla marynarki opublikował następujący rozkaz cesarski do marynarki:

„Do Mojej marynarki! W zbliżającej się walce decydującej, marynarce Mojej przypadnie zadanie obrócenia angielskiego środka wojennego, ogłodzenia, za pomocą którego nasz nienawistny i najzaciętszy wróg chce pokonać naród niemiecki, przeciwko niemu samemu i jego sprzymierzeńcom przez zwalczanie jego komunikacji morskiej wszelkimi posiadanymi środkami. Przytem łodzie podwodne będą stały w pierwszym szeregu.

Spodziewam się, że ta broń w rozropnej przeczności, rozwinięta w prowadze technicznej, opierająca się na sprawnych i ochotczych dokach, łącznie ze wszelkimi środkami bojowymi marynarki, i ożywiona duchem, który w całym przebiegu wojny pobudził ją do świętych czynów, złamie pragnienie wojny przeciwników naszych“.

Wielka Kwatera Główna, 1 lutego 1917 r.
podp. Wilhelm.

Powyzszy rozkaz Najwyższy podaje niżejsem do wiadomości.

Sekretarz stanu ministerium marynarki
v. Capelle.

Podsekretarz Michaelis.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Dzienniki donoszą, iż potwierdza się, że dotychczasowy podsekretarz stanu przy pruskim ministerium skarbu, Michaelis, został mianowany komisarzem państwowym do pruskich spraw żywnościowych.

Woina łodzi podwodnych.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Łódź podwodna, o której sukcesie, sięgającym 16,000 ton, doniesiono 9 lutego, zatopiła ogółem 35,000 ton registr. brutto.

Amsterdam, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Do 8 lutego włącznie Lloyds otrzymał doniesienia o stracie 146 okrętów, które zostały zatopione lub uległy wypadkom od 1 lutego.

Sztokholm, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Wskutek nieograniczonej akcji łodzi podwodnych od 2 lutego nie otrzymano tu żadnych dzienników angielskich.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Z liczby siedmiu parowców i trzech żaglowców, zatopionych w d. 12 lutego, o pojemności ogólnej 22,000 ton brutto, pięć okrętów o pojemności 13,100 ton registr. brutto wiozło zboże, dwa o pojemności 1,700 ton — pięt, jeden o pojemności 1,700 ton — drzewo kopalniane, a dwa o pojemności 5,500 ton — węgiel. Ponadto zatopiono jeszcze parowiec o pojemności 3,000 ton z ładunkiem 4,000 ton węgla dla Włoch.

Kopenhaga, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Marynarze i palacze w Kopenhadze i Aarhus odmówili brania udziału w podróży poza obrębem Skandynawii z powodu niebezpieczeństwa dla życia, zaś w obrębie Skandynawii żądają oni podwójnej sumy ubezpieczenia, czyli 10,000 koron od marynarza lub palacza.

Woina podwodna a dowóz amunicji.

Sztokholm, 15 lutego. (T. wł.). — Blokada morską wywarła niebywały wpływ na dowóz amunicji. Pomiedzy 2 a 8 b. m. redukcja dosięgła 60%, 2 i 3 b. m. ani jeden amerykański parowiec z amunicją nie opuścił portu. Na skutek nalegających przedstawień ze strony Anglii i Francji w d. 4 b. m. wysłano znowu z Nowego Yorku większe transporty. Przypuszczają, że zmniejszenie dowozu amunicji wkrótce da się odczuć na polach bitew.

Największe towarzystwa amerykańskiego przemysłu wojennego odbyły w Nowym Yorku konferencję dyrektorów, na której ustalono nowe podstawy dla cen na amunicję i broń. Zwykła cen na amunicję wynosi 50%, zaś na broń 60% — innymi słowy, amerykańscy dostawcy wojenni chcą za zmniejszone dostawy otrzymywać te same pieniądze, co dotychczas.

Żegluga duńska.

Kopenhaga, 15 lutego. (T. wł.). — Pertrakta-cje, prowadzone pomiędzy towarzystwami okrętowymi a marynarzami w sprawie podwyższenia dodatków wojennych i sum ubezpieczeniowych, rozchwiała się. Jest to równoznaczne z zawieszeniem zupełnym żeglugi duńskiej.

Poufne posiedzenie duńskiej Rady Państwa.

Kopenhaga, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Duńska Rada państwa została zwołana na dzisiaj po południu na poufne posiedzenie, na którym minister spraw zagranicznych przedstawił obecną sytuację Danii, a minister spraw wewnętrznych przedstawił stan polityki wewnętrznej.

Duński przemysł włóknisty.

Kopenhaga, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Politiken“ pisze, iż duński przemysł włóknisty znajduje się w przededniu katastrofy, ponieważ brak surowców zmusi większość jego gałęzi do zawieszenia pracy w ciągu najwyżej dwóch tygodni.

Nota państw skandynawskich.

Kopenhaga, 14 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Ritzau: Rządy duńskiej, norweskiej i szwedzkiej zdecydowały się opublikować następujące oświadczenie:

„Rząd duński, szwedzki i norweski we wtorek doręczyli posłowi węgierskiemu noty jednobrzmiące, zakładające protest przeciwko planowanej przez Niemcy i Austro - Węgry blokadzie pewnych obszarów morskich. Nota zwraca uwagę na fakt, że jedynymi przepisami prawa międzynarodowego, mogącymi posłużyć za poparcie dla owych zarządzeń, których celem jest przeszkodzenie wszelkiemu handlowi i wszelkim okrętom, mogłyby być przepisy o blokadzie na morzu. Rządy przypominają powszechnie uznaną zasadę blokady morskiej, według której okręt neutralny nie może być pochwycony, jeżeli wstrzymuje się od próby przerwania blokady, i według której na wypadek pochwylenia musi być, w myśl przepisów ogólnych, stawiony przed sąd kaperski. Nota podnosi dalej fakt, że ostatnie zarządzenia tem bardziej sprzeciwiać się będą zasadom prawa międzynarodowego jeżeli, jak o tem zdaje się nadmienić treść oświadczenia rządu cesarskiego, miały być stosowane bez różnicy względem wszystkich okrętów, które wpłyną na w określone strefy, a zatem również względem tych, które nie są przeznaczone do portu nieprzyjacielskiego, lecz znajdują się jedynie w drodze do portów neutralnych. Na podstawie tych rozumowań trzy rządy protestują we wszelkiej formie przeciwko zarządzeniom, poczynionym przez Rzeszę niemiecką i Austro - Węgry i czynią obowiązującymi wszelkie zastrzeżenia ze względu na ewentualne straty w życiu ludzkim i szkody materialne.“

Nota Chińska.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — Tutejszy poseł chiński doręczył wczoraj sekretarzowi stanu ministerium spraw zagranicznych odpis noty, którą 19 lutego rząd jego przesłał posłowi cesarskiemu w Pekinie, a w której protestuje on z naciskiem przeciwko nowym zarządzeniom w sprawie wojny podwodnej.

Doniesienia o zerwaniu przez rząd chiński stosunków dyplomatycznych z Niemcami, oraz o bliskości podobnego kroku nie zgadzają się z prawdą.

Trafne zapytanie.

Sztokholm, 15 lutego. (T. wł.). — „Aftanbladet“ zapytuje się, dlaczego Amerykanie, którzy chętnie są prawem wolnej żeglugi dla statków amerykańskich, nie stwierdza tego prawa podróżą do Hamburga, Szczecina lub Tryestu.

Nota Carranza.

London, 15 lutego. (T. wł.). — „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Nowego Yorku, że Lansing otrzymał od Carranza notę, w której ten ostatni wzywa Stany Zjednoczone i inne państwa neutralne do zakończenia wojny europejskiej przez zerwanie wszelkich stosunków handlowych z państwami wojującymi.

Podróż ambasadora Gerard'a.

Bern, 15 lutego. (T. wł.). — Ambasador Gerard odjechał dzisiaj wieczorem do Paryża.

Próby St. Zjednoczonych.

London, 15 lutego. (T. wł.). — „Daily Chronicle“ donosi z Waszyngtonu, że do Anglii mają być wysłane jeszcze dwa nieuzbrojone parowce amerykańskie, celem przekonania się, czy zostaną storpedowane.

Komunikacja Rosji z Ameryką.

Petersburg, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej: T. akc. żeglugi, przemysłu i handlu „Syberia“ zamierza w roku bieżącym zaprowadzić komunikację bezpośrednią pomiędzy wybrzeżem Ameryki a ujściami rzek Ob i Jenisiej przez morze Karskie. Pierwsze parowce mają przybyć do Nowomikojajewska nad rzeką Ob i z Krasnojarska nad Jenisiejem w końcu września i w początku października.

Wynurzenia Carsona.

Bern, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Jeden z przedstawicieli „Petit Parisien“ odbył wywiad z pierwszym lordem admirałty, sir Edwardem Carsonem, który o wojnie podwodnej powiedział m. in.: Nie mogę ukrywać przed panem wielkiego niebezpieczeństwa, jakie przedstawia wojna łodzi podwodnych. Napaści barbarzyńskie następują nam najtrudniejszych, najważniejszych zagadnień. Na morzu niema ani

jednego marynarza angielskiego tak, jak w admirałty — admirała, który nie pracowałby dniem i nocą w nadziei, że je rozwiąże. Trochę nasze służą tylko do tego, by zachęcać nas do trwałych wysiłków.

Z Hiszpanii.

Madryt, 15 lutego. (T. wł.). — Prasa ententy przesadza bezgranicznie, opisując nasrój tutejszy. Pomimo wszystko, przeważają jeszcze sympatyje dla Niemiec. Zachowanie się wszystkich warstw ludności jest ufnie i pewne siebie.

Anglia a działalność K. p.

Amsterdam, 15 lutego. (T. wł.). — Wybitne osobistości, należące do admirałty angielskiej, floty wielkomorskiej, i rady wojennej, odbyły długie narady w sprawie odwrócenia niebezpieczeństwa łodzi podwodnych. W towarzystwach żeglugi spodziewają się, że flota angielska porzuci swe dotychczasowe stanowisko wycieczkowe. Nie znaleziono dotychczas środka przeciwko łodziom podwodnym, lecz czyniono już podobno próby utrudnienia wycieczek łodzi podwodnych z morza Północnego przy pomocy silnych wybuchów min.

Sprawa Polska w Rosji.

Kopenhaga, 15 lutego (T. wł.). — Z Petersburga donoszą, że obecnie sfery polityczne interesują się tam przeważnie sprawą polską, ponieważ na tym gruncie ujawniły się ostre antagonizmy pomiędzy Polakami a Rosyanami. Polacy domagają się, by opublikowany niedawno reskrypt cesarski uzyskał sankcję parlamentu, gdy natomiast sfery rosyjskie opierają się temu. Przypuszczają, że sprawę tą rozważać będzie Duma, co wywoła niewątpliwie burzliwą dyskusję.

Przed zwołaniem Dumy.

Kopenhaga, 15 lutego (T. wł.). — Według doniesień telegraficznych z Petersburga, obecnie nie wątpią tam już, że Duma państwowa będzie zwołana za mniej - więcej dwa tygodnie. Nie jest jeszcze pewnym, czy Protopopow ustąpi zupełnie. Spodziewanem jest raczej, że znajdzie się jeszcze wyjście, ażeby w pierwszym okresie nowej sesji Dumy uniknąć starć pomiędzy zniechędzonym ministrem a blokiem postępowym. Protopopow, albo uda się w podróż inspekcyjną po niektórych guberniach albo też obejmie mniej wybitne stanowisko rządowe.

Podział żywności w Anglii.

Haga, 15 lutego. (T. wł.). — W sferach londyńskich spodziewane jest lada chwila przekształcenie gabinetu Lloyd Georgea. Mnóżą się skargi na zły rozdział żywności. W pierwszych dniach lutego w dzielnicach robotniczych Londynu wybuchły niebywale gwałtowne demonstracje. Hurtnie twierdzą, iż rząd przetrzymuje znaczne zapasy. Domagają się sprawiedliwego podziału artykułów żywnościowych i wprowadzenia cen maksymalnych. Powszechnie sytuacja uważana jest za krytyczną.

Wielki wybuch w Glasgowie.

Glasgow, 15 lutego. (T. wł.). — W środę nastąpił tu wielki wybuch, który wyrządził poważne straty.

Rekwizycja kopalń węgla.

London, 15 lutego. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutersa: (Urzędowo). Postanowiono, że ministerium handlu obejmie w posiadanie na czas wojny wszystkie kopalnie węgla w Królestwie zjednoczonym.

Atak hydroplanów.

Berlin, 15 lutego (T. wł.). — (Urzędowo). Hydroplany nasze 14 lutego rano obrzuciły obficie bombami lotnicza w pobliżu Dunkierki i Coxide. Pociski były celne, następnie jeden z hydroplanów obrzucił z dobrym wynikiem bombami okręty handlowe, stojące w Downs.

Rewolucja na Kubie.

Nowy York, 15 lutego. (T. wł.). — Ruch rewolucyjny na Kubie posiada poważniejsze rozmiary, niż przypuszczano początkowo. Po stronie rewolucjonistów stanęło wielu oficerów armii rządowej.

Odmowa.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). — „Vorwärts“ donosi: Sekretariat socjalno - demokratyczny stronnictwa robotniczego w Rosji odpowiedział odmownie na zaproszenie francuskiego stronnictwa socjalistycznego na planowaną konferencję socjalistów mocarstw ententy.

Komunikat niemiecki.

(wyczerpny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 15 lutego:

Pomiedzy Som m a a A n c r e — żywa akcja artyleryjska.

W S z a m p a n i i, na południe od Ripont, rozwinęły się walki piechoty o przebiegu dla nas pomyślnym.

Na wschodzie nie wydarzyło się nic szczególnego

Wiadomości wojenne.

Mrozy a komunikacja okrętowa z państwami północnymi.

Silne mrozy, jakie trwały od kilku tygodni, dają się we znaki państwom północnym, gdyż komunikacja okrętowa z niemi obecnie, oprócz stosunków, wywołanych przez wojnę, musi zwalczać przeszkody, jakie nasuwa tak niezwykle surowa zima. U wybrzeży morza Bałtyckiego i Północnego powstały już znaczne przeszkody dla ruchu okrętów. Mrozy w Prusach Książęcych dosięgały do 30 stopni Celsjusza, a zaledwie nieco słabsze były w Prusach Królewskich; wybrzeża zaś norweskie i szwedzkie także nawiedzone silnymi mrozami, są niemal zagrożone niebezpieczeństwem zupełnego odcięcia od świata z powodu zamrażnięcia wszystkich zatok i portów.

Tak na przykład skandynawski korespondent jednego z dzienników niemieckich doniósł przed kilku dniami, że na wszystkich wodach, na których państwa skandynawskie prowadzą handel z Niemcami, a zwłaszcza z państwami koalicyjnymi, a więc w zatoce Botnickiej, morzu Bałtyckim i koło Skageraku, zjawily się tak silne zapory lodowe, że wobec nich bezsilne są nawet specjalne okręty, przeznaczone do łamania lodów i że nawet ta komunikacja okrętowa, która dotąd się utrzymywała, częściowo musi być wstrzymana.

Zwłaszcza w Skageraku jest źle; przeszło fuzin bowiem okrętów, przeważnie parowców, uwieźło tam w lodzie, którego nie mogą przełamać przeznaczone do tego okręty ratunkowe. Koło Drammen, na zachód od fiordu Chrystyńskiego, lód osiągnął już 80 centymetrów grubości. Na nieszczęście Chrystyana sprzedała najsilniejszy swój okręt do łamania lodów „Thor” w roku zeszyły Rosyi dla portu w Archangielsku, a z pozostałych łamaczy żaden nie może dać rady z tak grubą warstwą.

Z nawigacją duńską nie jest lepiej. Frederikshaven (najważniejszy punkt komunikacyjny północnej Jutlandyi), niedaleko od Skagenu, jest zamknięty przez lody. Koło Skagenu, zarówno przy brzegu duńskim, jak szwedzkim, sygnałowe parowce zostały ściągnięte do portów. Wielki i mały Beft nie są wprawdzie jeszcze pokryte lodem, ale Sund ma już znaczną ilość lodu i kopenhaskie łamacze lodów mają bardzo wiele pracy nad utrzymaniem ruchu okrętów. Podobnie jest z nawigacją szwedzką; połączenie Sztokholmu z miastami nadbrzeżnymi, łącząciami na północ od stolicy, jest przerwane. Jedynie jeszcze z wybrzeżem fińskim utrzymują połączenie silne parowce.

Z tego wszystkiego widać, że jeśli tak silne mrozy w tych stronach potrwają jeszcze czas jakiś, to komunikacja okrętowa z państwami północnymi zupełnie będzie przerwana.

Sensacyjna ofenzywa rosyjska.

„Esti Ujsag” donosi z Berlina:

Nie ulega wątpliwości, że admiralicya rosyjska przy pomocy oficerów marynarki angielskiej pracuje dniem i nocą nad planem ofenzywy na Bałtyku, która ma być podjęta na wiosnę. Flota wojenna Rosyi na Bałtyku ma w kwietniu b. r. zo-

stać wzmocniona o 7 nowych kontrtorpedowców. Wielkie nadzieje pokłada admiralicya angielska i rosyjska w pomnożeniu liczby łodzi podwodnych.

Angielska flota podejmuje prawdopodobnie próbę przebiecia się przez Skagerrak, gdyż Anglia pragnie doprowadzić do skutku wspólną akcyę wojenną flot Rosyi i Anglii.

Pośrednictwo pokojowe papieża.

„N. Fr. Presse” donosi z Zurychu:

Jak donosi „Tagesanzeiger” z Rzymu, pewna wybitna osobistość z kół Watykanu oświadczyła, że papież wkrótce uczyni nowy krok pośredniczący u mocarstw wojujących. Papież pragnie państwa neutralne zjednoczyć do akcyi pokojowej.

O konferencyę pokojową w Madrycie.

„Fremden-Blatt” donosi z Berna:

Wedle wiadomości z Nowego Jorku odbyła się w Waszyngtonie konferencya południowo-amerykańskich dyplomatów pod przewodnictwem posła argentyńskiego, a przy współdziałaniu Lansinga. Poseł argentyński zaproponował, ażeby zwołać do Madrytu konferencyę neutralnych państw celem zapobieżenia wojnie pomiędzy Ameryką a Niemcami.

Opinia w Rosyi o niepowodzeniach w Rumunii.

Prasa rosyjska prawicowa założyła w ostatnich dniach energiczny protest przeciwko praktykowaniu w dalszym ciągu dotychczasowej formy informowania publiczności rosyjskiej o przebiegu wydarzeń na poszczególnych frontach bojowych. „Ziemszczina” zwraca uwagę, że szerokie koła społeczeństwa rosyjskiego dotychczas nie znają całej prawdy o rozgromie wojsk rumuńskich. Również w Bukowinie ludność wciąż jeszcze utrzymywana jest przez władze rosyjskie w przekonaniu, iż Rumunom udało się odeprzeć ataki bułgarsko-niemieckie. Na ten sam fakt zwraca też uwagę inny organ prawicowców „Ruskoje Znamia”, który jest zdania, że „lepiej powiedzieć w odpowiedniej chwili prawdę, aniżeli pozostawiać ludność tak dużego jak rosyjskiego państwa w nieświadomości co do losu armii sojuszniczych. Opinia w Rosyi nie jest tchórzliwą i będzie w stanie znieść całą prawdę”.

Obawy Rosyi.

„Ruskoje Slowo” zaznacza, że w dyplomatycznych kołach petersburskich panuje obawa, żeby neutralność Szwajcaryi mogła w najbliższym czasie zostać pogwałconą przez jedno z państw wojujących. Według informacji pisma rosyjskiego największe obawy zachodzą o los Lucerny. Rosya jednak ob staje przy stanowisku utrzymania za każdą cenę neutralności Szwajcaryi aż do ostateczności.

Kiedy nastąpi chwila odpowiednia dla Włoch?

„Birz. Wied.” zwraca uwagę na toczące się od pewnego czasu poufne narady między przedstawicielami generalnych sztabów Włoch z jednej strony, a dawniejszego trójporozumienia ze strony drugiej. Narady te mają dotyczyć wyłącznie kwestyi, kiedy nastąpi chwila odpowiednia dla Włoch, które ze stosunkowo małą energią dopomagały dotąd swym sojusznikom i dla których „czas” jeszcze nie nad-

szedł. Autor pyta nie bez pewnej złośliwości, czy wogóle czas ten nadejdzie i czy Włochom nie chodzi tylko o przedłużanie terminu dla własnej energiczniejszej interwencyi?

Co sądzą w Rosyi o ofenzywie w Alzacyi?

„Rusk. Inwalid” komentuje pogłoski o rozpoczynającej się podobno już powoli ofenzywie francuskiej na froncie Alzacyi w ten sposób, że wyraża zdanie, iż nie jest to najgłówniejszy punkt ciężkości sytuacji. Zdaniem organu rosyjskiego Francya będzie kontynuowała przy tem i swoją akcyę pod Verdunem.

Rosyanie i ich „najlepszy sojusznik”.

Korespondent pisma „Russk. Wied.” pisze co następuje: Do niedawna oświadczano przy każdej sposobności, że mrozy są najlepszymi sojusznikami Rosyi pod względem militarnym. Obecnie nastąpił w całej Rosyi i na wszystkich prawie frontach okres najszorstszych mrozów, lecz te ostatnie bardziej przeszkadzają w rozwijaniu operacyi wojskowych aniżeli przynoszą korzyści. Ten najlepszy więc sojusznik Rosyi zawiódł nasze naczelne dowództwo najzupełniej.

Sprawy polskie.

Muzeum narodowe w Rapperswilu w r. 1916.

Z zarządu Muzeum narodowego w Rapperswilu piszą:

Sprawozdanie Muzeum Narodowego w Rapperswilu notuje zwiększoną liczbę zwiedzających Muzeum, oraz większą niż w roku 1915 ilość i wartość darów. Zainteresowanie się placówką polską w Szwajcaryi obejmuje coraz większe koła Polaków i cudzoziemców, równoległe zaś z tem powiększa się liczba korzystających z Biblioteki i archiwów Muzeum. Księga darów Muzeum notuje w ubiegłym roku 2,136 ofiar w 900 pozycjach. Z darów wymienić należy cenne listy Wł. Kulczyckiego z Rzymu z czasów 1887—1892, oraz korespondencyę M. Bartosówny, ofiarowane archiwum Muzeum przez lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Bibl. Muzeum w Rapperswilu, za łaskawem pośrednictwem pp.: Romanowiczowej i Jaroszyńskiej. W roku 1916 zwiedziło Muzeum 5,647 osób, w tem 527 Polaków, 4,340 Szwajcarów, 279 Francuzów, 256 Niemców, 243 osób innych narodowości. Jak w latach ubiegłych, pośredniczy Muzeum w korespondencyi rozdzielonych przez wypadki wojenne.

Praca ściśle muzealna cierpi wiele z powodu złych stosunków finansowych Muzeum, które nie pozwalają na konieczne wkłady. W roku 1916 przygotowano dokładny katalog pierwszego i trzeciego piętra Muzeum. W Bibliotece podjęto, stosownie do uchwał ostatniego zjazdu Rady Muzeum przerwana przed kilku laty pracę nad katalogiem rzeczowym. W katalogu tym przyjęto system dziesiętny Deveya, uchwyalony na zjeździe bibliotekarzy w Brukseli. W czteromiesięcznym okresie pracy powiększono katalog realny o 5,930 kart katalogowych. Równocześnie nie zaniedbywano pracy nad katalogiem alfabetycznym, do

którego weszło 1,042 dzieł skatalogowanych w roku 1916. Z powodu żywego zainteresowania się sprawą polską wśród cudzoziemców i zwiększonej działalności kolonii polskiej w Szwajcaryi frekwencya w Bibliotece zwiększyła się znacznie. Z Biblioteki wypożyczono w ubiegłym roku 2,897 druków (w roku 1913 tylko 631), mimo, że z powodu wojny za granicę Szwajcaryi wypożycza się tylko duplikaty książek bibliotecznych. Jeńcom wojennym wysłano 149 dzieł. W odpowiednim stopniu do frekwencyi zwiększyła się korespondencya Muzeum i prace z administracyą instytucyi połączone. Obecnie posiada Biblioteka: 74,397 druków, 15,444 autografów, 22,738 rycin, 9,101 fotografii, 1,140 nut, 1,331 map.

Podając te liczby, składamy najgorętsze podziękowanie Instytucyom, Towarzystwom, Redakcyom i osobom, które ofiarami swemi przyczyniają się do wzbogacenia zbiorów Muzeum i zwracamy się do jak najszerszych klas społeczeństwa z prośbą o ofiary w drukach, książkach i przedmiotach wartości muzealnych, bo im bogatsze będzie Muzeum nasze, tem wybitniejszy będzie jego wpływ i wartość.

Muzeum Narodowe w Rapperswilu przechodzi ciężkie chwile, jego sytuacya finansowa nigdy nie przedstawiała się świetnie, obecnie wskutek wojny pogorszyła się w stopniu budzącym obawę; by temu zaradzić, zapraszamy do wpisywania się na członków wspierających Muzeum (wkładka roczna wynosi 5 fr.; adres: Muzeum Narodowe Rapperswil) i prosimy o datki, chociażby najmniejsze, którymi uratować musimy byt narodowej placówki, dającej świadectwo polskiej sily moralnej, narodowych pragnień i nie przedawnionych praw do niepodległego bytu Ojczyzny.

Za Polskę — Konstantynopol.

Ciekawy przyczynek do tematu, jak koalicya zapatruje się na rozwiązanie kwestyi polskiej, znajdujemy w angielskiej „Pall Mall Gazette” z 24 stycznia. Organ ten pisze dosłownie: „Polska, najcenniejsza część straconego obszaru, na wszelki wypadek przestanie być prowincyą rosyjską, ponieważ Rosya złożyła uroczystą deklaracyę — potwierdzoną również przez sprzymierzeńców — że Polska stać się musi wolnym państwem. Polska jest najbardziej rozwiniętą i najbardziej cywilizowaną częścią państwa rosyjskiego. Rosya może jednak tylko wówczas pogodzić się z utworzeniem autonomicznego polskiego królestwa, jeżeli jako kompensatę otrzyma Konstantynopol i Dardanele. Droga do Konstantynopola atoli od czasu zajęcia Rumunii stała się daleko trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek, a liche są widoki, aby na mocy pertraktywy z państwami centralnymi można było wydosłać od nich cieśninę wraz z Konstantynopolem. Wskutek tego Rosya musi walczyć dalej, powinna jednak bezwarunkowo uwolnić się od samodzielnia”.

Informacya „Pall Mall Gazette”, iż Rosya uzależnia swą zgodę na utworzenie Polski od zyskania Dardaneli, zawiera jeden szczegół bezspornie trafny i słuszny. Oto, że droga do tej cieśniny stała się dziś dla niej „trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek”.

22)

Władysław Orkan.

Drogą Czwartaków.

(Ciąg dalszy).

Owinieci w płaszcze, leżymy na różnej łączce. Kule przelatują, niepokojąc. Każde pułkownik pionierom kilku, którzy znajdują się w pobliżu, uczynić z darni pogródkę osłonną. Tedy możemy spać.

Rano — rozkaz pochodu dalszego. Linia bowiem oporu złamana: wróg, się znowu cofa. Idziemy w stronę wschodu: zaczem w kierunku B. Tam garną ludność zabraną. Tam rozbijają się fale pościgu o pierś żelazną — jak pocieszają się moskiewscy jeńcy.

Przechodząc przez dział za lasem, nachodzimy przy opuszczonych okopach kapelana i kilku infanterzystów. Pogrzeb żołnierza. Rzecz zwyczajna.

Schodzimy do wsi Z. Przed obejściami spotykamy chłopskie wozy, naladowane dobytkiem wszelakim. Zdolały ujęć zagarnięcia i wrócić. Ludzie też, którzy do poblizkiego lasu się schronili, teraz, gdy burza przeszła, wracają. Widzimy: dwoje starszusków, stuletnich może, pieczołowicie się prowadzi...

— Nam, panowie kochani, — seplenią ze łzami — na noc... w las...

Wyrostek jakiś wynosi nam wodę. Oczy się mu radują.

— Z naszej wsi — mówi z dumą — poszło do was pięćdziesiąciu, i brat mój z nimi. Mnie nie chcieli wziąć, bom za młody... Po-

szli niedawno, tydzień temu! Mieli się przekraść na Ł.

Po kilku godzinach marszu, gdy dochodzimy lasu koło K., uderza oczy nasze mogiła w polu z krzyżem, darnią zrudziałą omszona: — widać dawna. Ktoś znający tę okolicę, objaśnia, że to mogiła chłopów-męczenników, że tu już za K. poczynają się zwarte wsi P.

W lesie postój godzinny. Dojeżdża nas tu rozweselający „towarzysz broni”, K., jeszcze z pod C. wysłany do K. z pułku po zakupna. Goni nas z przeszkodami od J.

Na odwieczny wkraczamy do K. Wieś duża, po obu stronach drogi wzdłuż ulicy rzędami zabudowań rozłożona, o domkach schludnych, bielonych, ogródkach przed oknami, czyni wrażenie zaścianka szlacheckiego. I ludność spotykana przedstawia się wdzięcznie. Wychodzą kobiety gościnnie przed progi, nierządki z wodą, owocami, mlekiem. Wynoszą garnuszki białe na tacach, częstują.

Przychodzi rozkaz zatrzymania się we wsi — tajemne życzenie wszystkich.

Sztab pułku staje na plebanii kwatery. Przyjmuje nas ksiądz podłetni.

— Nie sądziłem — mówi wzruszony — że będę u siebie polskich oficerów gościł.

W nocy tu jeszcze gościł sztab rosyjski.

Schodzimy do sadu plebańskiego z gan-ku. Jakich po przykrościach drogi kojący widok oczom! Wzdłuż ścieżek wysypanych: rzadki lewkonii, astrów, groszku różno-kwiatnego, rezedy... Dalej podcięci zapraszająca trawników i zasięk szeregu — w różne pochylonych strony — owocowych drzew.

— Owoców niema — objaśnia ksiądz. — Moskale otrzęśli.

Wyrażamy zdziwienie, że szkód we wsi nie poczynili. Wieś wygląda — jedyna zresztą spotkana — jak normalnego czasu.

— Tak, szkód nie znać — rzecze ksiądz. — Postawa ludu ochroniła. Przy odrobie zaś nie mieli czasu. Zabrali tylko bydło gospodarzom za kwitami na jakieś 20 tysięcy rubli. Po pieniądze kazali jechać za sobą do M. Ale nikt się nie kwapił. Każdy rozumiał, że z M., gdy się linia posunie, trudno będzie już wrócić.

Woleli stracić pieniądze, a w domu pozostać.

Na wieczerzy, którą podano w sady przy świetle świec, na ustawionych stołach, gościli też z gronem oficerów Eksceł. D. i szef sztabu kap. Z.

Nazajutrz o godzinie 11-ej wymarsz.

XII.

Wszedł pułk nasz teraz na ziemię podlaską... Poznałby ci ją każdy — tę męczennicę niewspółczesną — bez pośrednictwa map i przewodników: po krzyżach kołodróżnych.

Ileż tych krzyżów... Wznoszą się koło dróg, po polach — chyła się, idą w różne strony. A już ementarz, gdy się nachodzi — cały zalesiony nimi. Wszystkie zaśie jednakowo wysokie, jak drzewo, które dźwigało Chrystusa. Napisy na nich z różnych lat, najczęściej białoruskie.

Najbliższy postój wypadł nam w S. Kwatery znalazły się przestronne, jednak pobytom Moskali skażone. Wszędzie, w stodolach, w obejściach raziły oczy ślady niedawnego postaju Kozaków.

Ponad wsią wznosił się pagórek z krzy-

żem pochylonym. Tam też pułkownik kazał postawić namioty.

Bataliony nadeszły jeszcze się nie zdążyły rozkwatować, gdy przyszedł rozkaz: iść dalej. Jako cel na dziś oznaczono: W.

Pod wieczór dobiliśmy do nowych W. Tu, jak i w poprzednich wsiach: chaty poroztwarzane, zgrabione. A nie palono tych wsi jeno, jakieśmy stwierdzili, w których znajdował się procent pewien prawosławnych chłopów.

Koło wsi, na zagonach, rozłożył się pułk batalionami. Poczęto wznosić namioty. Namiot Komendy pułku, zapoczęty na łączce poniżej, został z przyczyn wstających zdradliwych oparów, również na zagonach w sąsiedztwie batalionu ustawiony.

Tam to oglądaliśmy dziwny zachód. Przez mgłę fioletową oparów, unoszących się nad łąkami i przestrznią pól, w której tajaly kępy drzew, widać było słońce — za wszystką krew z ziemi zsiniałej w swoje serce wziętą — jako ofiarę na kręgu świata tonącą.

Późnym zaś mrokiem — pożary... Wybuchy w kilku naraz miejscach, w stronie północnej, szerząc się i łącząc w jeden stóg ognia. Odblask ordzawił kir nocy.

Rozpalili się w obozie ogniska. Czarne cienie postaci koło nich. Gwar — śpiewy. Z trenów poblizkich dochodzą hałasy, kłótnie. Ktoś gra skoczne melodie na harmonijce. Wszystko to — na tle w głębi plonących pożarów i dochodzącego stamtąd tłumnego łoskotu karabinów — zlewa się w obraz przeraźny o sensie swoistym, jakby w szaleństwie wydumany. Wojna.

(D. c. n.)

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Julianny.
Jutro: Aleksęgo.

Wschód słońca o godz. 7 m. 18.
Zachód o godz. 5 m. 12.

Rocznice.

- Data 16 r. 1495. Zmarł w Płocku Janusz II, książę mazowiecki.
- „ 1758. Urodził się Julian Ursyn Niemcewicz.
- „ 1832. Car Mikołaj I ogłosił Statut Organiczny Królestwa Polskiego, nigdy w życie nie wprowadzony.

Kronika Łódzka.

Wybory ławników.

Nr. 4 „Dziennika urzędowego” zawiera przepisy, dotyczące wyboru ławników w miastach: Łodzi, Tomaszowie, Pabianicach i Zgierzu. Wybór ławników będzie uskuteczony przez Radę miejską na zasadzie wyborów proporcjonalnych. Dla przeprowadzenia wyborów będzie mianowany specjalny komisarz wyborczy. Przepisy odnośnie zawarte są w 25 artykułach, które szeregowo omawiają procedurę wyborczą. Termin wyborów będzie w swoim czasie ogłoszony.

Pogadanki.

Rada polskich kursów pedagogicznych zamierza urządzić w tym miesiącu i marcu, w niedziele i święta szereg bezpłatnych pogadek ogólnokształcących dla młodzieży szkolnej i jej wychowawców. Pogadanki będą ilustrowane przezroczami.

Oświeślenie.

W dobie dzisiejszej, gdy wobec braku węgla, sprawa światła i opału dla każdego z nas szczególnie nabiera wagi, gdy wielkie miasta na zachodzie nietylko ograniczają zużycie paliwa, ale zamykają poprostu szkoły, teatry, muzea, kinematografy i t. p. — my jeszcze w dalszym ciągu nie dość oszczędnie obchodzimy się z jednym i z drugim.

Miyliby się ten, kto by przypuszczał, że zużycie opału zachodzi tylko przy gotowaniu lub ogrzewaniu. Oszczędnie obchodzenie się b. wiem ze światłem, przyczynia się również w znacznej mierze do zmniejszenia konsumpcji węgla zarówno przez elektrownię jak i gazownię.

Wobec tego posiadający w domach elektryczność, winni bezwzględnie dokonać zmiany lampek żarowych na jaknajoszczędniejsze pod względem zużycia prądu, a jednocześnie najintensywniejsze pod względem wydajności światła.

Polecamy szczególnie nadające się do tego celu nowe lampy elektryczne Wotan „G” (G oznacza napełnione gazem) firmy Siemens, które przy minimalnym zużyciu prądu dają najwyższą, jaka się obecnie da osiągnąć, siłę białego i przyjemnego światła.

J. S. W.

Warszawski Sherlock.

Ciąg dalszy.

Wynajdywał mianowicie bardzo bogatych żydów i denuncjował ich. Następnie od rodziny aresztowanego wyludził ogromne okupy, dzieląc się nimi z pomocnikami, zachowując naturalnie lwią część dla siebie.

Po śmierci Grüna oddał się na usługi pomocnika generała Uthoffa, kiedy zaś wybuchła wojna europejska zaczął organizować na rzecz armii rosyjskiej szajkę szpiegowską. Tu jednak posłizgnęła mu się noga. Pewnego dnia został zupełnie niespodziewanie aresztowany i zesłany na Sybir.

Był to mężczyzna lat 38-tni, zawsze elegancki, wytworny i przedstawiał charakterystyczny typ bogatego, zeuropeizowanego bankiera-żyda.

Maliszewski był ongi proboszczem w Płocku. Dopuściwszy się kryminalnego przestępstwa, został pozbawiony święceń i zamknięty w więzieniu. Zapoznawszy się z Grünem oddawał mu usługi, jako spowiednik, chodząc bowiem stale w sutannie i przedstawiał się za kapłana. Specjalnością jego było wyrabianie posad, oraz zawieranie znajomości z osobami bogatymi i stojącymi na schyłku życia.

Zyskawszy zaufanie danej jednostki, nakłaniał ją do robienia legatów na cele dobroczynne, nie gardząc także ofiarami, dawane mi ciepłą ręką. Kiedy legat był zrobiony, na

Spekulacja kwitami na węgiel.

Przy sprzedaży węgla przez delegację zaprowiantowania miasta ostatnio rozwinął się nowy rodzaj spekulacji, który polega na tem, że wydostaje się jak najwięcej kwitków na węgiel, a następnie sprzedaje się je po podwójnej lub potrójnej cenie. Sekcja węglowa, spostrzegłszy spekulację powyższą, poczyniła odpowiednie kroki celem ukrócenia spekulacji. Po krótkim dochodzeniu ujęto kilka osób, u których znaleziono większą ilość kwitów, które skonfiskowano, a właścicieli ich oddano pod sąd.

„Jarmark pod biegunem“.

We wtorek, d. 13 b. m., na zakończenie 4-dniowego Bazaru na rzecz E. Z. T. opieki nad sierotami, odbył się w sali Siemens kabaret artystyczno-literacki w wykonaniu wyłącznie sił amatorskich. Bogaty program dał panom: Taubelföldwianie, Jakóbowiczównie, Laskowskiej, Birnföldwianie i Konównie i panom: Wassercugowi, Polakowi, Mandelsowi, Srebrzyńskiemu i Kozłowskiemu możliwość wykazania swych zdolności artystyczno-kabaretowych. Szczególnie podobała się cięta satyra polityczno-społeczna p. E. Toruńczykowej, wypowiedziana z życiem przez pannę Jakóbowiczównę. Całość zadawoliła liczną zebraną publiczność, która darzyła wykonawców przeciągniętymi oklaskami.

Kuchnia ruchoma.

Kuchnia ruchoma komisji międzyzwiązkowej stow. rob. chrz. powiększyła obecnie liczbę obiadów do 700 dziennie, to znaczy wdwojnásób. Obiady te brane są z kuchni dziecięcej, należącej do tejże komisji, a znajdujące się przy ul. Średniej 14. Kuchnia na miejscu wydaje około 1,200 obiadów dziennie, oraz 400 porcyj kleiku.

Ze Stow. handlowców polskich.

Przy Stow. tworzy się obecnie orkiestra, złożona z członków. Stow. powzięło projekt wystawienia w niedalekiej przyszłości opery ludowej „Wiesław“.

Ze szpitala Poznańskich.

W ambulatoryum szpitala Poznańskich w ubiegłym miesiącu udzielono pomocy lekarskiej 2,120 osobom, w tem chorym chirurgicznie 1,504, wewnętrznie — 185, dzieciennie — 49, na uszy, nos i gardło — 88, ginekologicznie — 49 i na oczy 254. Do szpitala przybyło w przeciągu ubiegłego miesiąca 130 chorych, wyzdrowiało 11 osób, zmarło 15, pozostało 117 osób.

Komornicy.

Komornicy policyj, pp. Markowski, Widzewska 107, Suzin, Średnia 21 i Hikiel, Nowo-Targowa 18, otrzymali zawiadomienie od ces.-niem. sądu okręgowego, że poczynając od nadchodzącego poniedziałku, mogą przyjmować wyroki niem. sądu pokoju do wykonania.

Walka z niechlujstwem.

Policya miejscowa zajęła się energicznie tępieniem niechlujstwa wśród spotykanych na ulicy brudasów. Kilka takich osobników odesłano przymusowo do kąpieli i dezynsekcji.

Teatr Rozmaitości w Łodzi.

Zapowiedź przyjazdu do Łodzi zespołu teatru Rozmaitości wywołała wielkie zainteresowanie. Będą przedstawione nowości repertuaru, które odniosły w Warszawie największy sukces, przyczem udział bierze niemal cały zespół teatru. Ze względu na przeróżne nieprzewidziane trudności sprzedaż biletów rozpocznie się dopiero dziś w sklepie p. Prądzynskiego, przy ul. Piotrkowskiej (hotel „Victoria“).

Koncert Landowskiej.

Zapowiedziany koncert Wandy Landowskiej, na klawikbale i fortepianie odbędzie się 3 marca w sali koncertowej. Wywołał on duże zainteresowanie wśród muzycznej publiczności Łodzi.

Odwołanie koncertu Leo Slezaka.

Koncert Leo Slezaka, zapowiedziany na czwartek, d. 22 b. m., nie odbędzie się z powodu poważnej choroby znakomitego śpiewaka. Pieniądże za nabyte bilety zwraca Czytelnia „Nowości” Alfreda Straucha, ul. Dzielna nr. 16, w ciągu dwóch tygodni t. j. do 1 marca r. b.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

Jak wiadomo, XVII koncert symfoniczny E. O. S. tym razem nieabonamentowy, odbędzie się, jak zwykle, w poniedziałek, d. 19 lutego. Dyryguje p. Bronisław Szulc, zaś jako solistka wystąpi po dłuższej przerwie w swej działalności koncertowej, p. Róża Schindler-Stüss. uczennica Joachima. Pani Schindler-Stüss występowała w swoim czasie we wszystkich większych miastach Europy, w tej liczbie i w Warszawie. Koncertantka wystąpi u nas nie z koncertem Mendelssohna, jak podaliśmy onegdaj, a z Symfonią hiszpańską „Lalo”. Bilety nabywać można u Friedberga i Kotza, ul. Piotrkowska 90.

Z teatru Polskiego.

Dziś, o godz. 8 wiecz., „Wesele”, arcydzieło St. Wyspiańskiego, które odniosło tak wielki sukces zarówno artystyczny, jak i kasowy. Ceny miejsc zniżajane.

Jutro, d. 17 b. m., premiera „Urjela Akosty”, z gościnnym występem p. St. Knake-Zawadzkiego, art. teatru Rozmaitości, w roli tytułowej, które zalicza do najprzedniejszych w swoim repertuarze.

Oszustwa.

Na ulicach, gdzie ruch jest mniej ożywiony, poczynają znowu grasować oszuści, sprzedający bezwartościowe przedmioty, jako złote. Najczęściej oświadczają oni, że potrzeba gwałtowna zmusza ich do tego. Mimo, iż jest to stary i oddawna używany sposób, nawiśni ciągle padają ofiarą oszustów.

Kradzieże.

Ze strychu domu nr. 17 przy ulicy Nowaka, skradziono Rózi Markowicz, bieliznę wartości rb. 200.

Z mieszkania Tomasza Kubiaka, przy ul. Złotej nr. 3, skradziono odzież i inne rzeczy wartości rb. 180.

Z mieszkania Wiktora Klarfelda, przy ulicy Wschodniej 49, skradziono odzież i bieliznę wartości rb. 130.

Z sądów.

Herbata „Zdrowie“.

Dnia 13 października r. ub. sędzia pokoju 6 rewiru skazał kupca Izaaka Beina, za wyrób herbaty „Zdrowie” z 13 miesięcy i 2 tygodnie więzienia. Skazany, a i prokurator, nie zadawolili się wyrokiem i wnieśli apelację.

Na rozprawie w sądzie okręgowym, oskarżony łomaczył się, że miał on tylko zastępstwo warszawskiej firmy „Jeruchman, Kleiman i S-ka”. Wprawdzie zaczął on sam wyrabiać wspomniany artykuł, ale zrobił tylko próbę i jeszcze jej nie zaczął sprzedawać.

Rzeczoznawca, dr. Leonhardt, oświadczył, że surogat jest zupełnie bezwartościowy i sprzedaż takowego wyzyskiwała ubogą ludność naszego miasta.

Prokurator z całą stanowczością popierał oskarżenie i wnosił za przekroczenie rozporządzenia policyjnego z 13 czerwca 1916 r. 1 miesiąc aresztu, za spełnienie oszustwo 5 miesięcy więzienia i prócz tego 500 rubli kary.

Obrona oskarżonego, mec. Piotr Kon. starał się dowieść że oszustwa nie było, a najwyżej przygotowanie do oszustwa, i prosił sąd, aby ukarał Beina małą karą pieniężną.

Sąd odrzucił obydwie apelacje i zatwierdził wyrok 1 instancyj.

Olek, Posner i jego towarzyszy, Litwin, Bolek, zabity w krótkim czasie po śmierci agenta i wreszcie Żukowski.

Żukowski przewany w partyi Zbyszkiem, był 23-letnim mężczyzną, odznaczającym się kolosalną wprost siłą. Dość powiedzieć, że chwycił w zęby przewiązany sznurkiem antałek z piwem i z całą łatwością przetrzącał go bez pomocy rąk na plecy. Nadto był wybornym strzelcem, trafił z rewolweru jakkolwiek w locie. W czasie rewolucji popełnił dla rabunku kilka zabójstw i wtedy schronił się do Grüna, w zamian za opiekę sypaną na prawo i lewo. Mimo, że poszukiwała go prokuratora, Żukowski czuł się w Warszawie zupełnie bezpiecznie. Mieszkał u Grüna, potem sprawki jego uległy przedawnieniu i kiedy wybuchła wojna, Żukowski, pragnąc oczyścić się z hańby, jaka na nim ciążyła, wstąpił jako ochotnik do wojska, i poległ w jesieni r. 1914.

Bardzo chętnych, sumiennych i gorliwych pomocników miał Grün jeszcze wśród alfonosów, którzy w owych czasach tworzyli jednolitą organizację, rządzącą się własnym statutem, prawami, posiadającą własne sądownictwo, kasy zaliczkowe, jednym słowem to wszystko, co mieć powinno każde stowarzyszenie ekonomiczne, czy społeczne. Za czasów Grüna na czele tej organizacji stali popularni i poważani w swoim światku bracia Kiffrowie, uprawiający wszystkie zawodowe spory i wydające wyroki. W większości wypadków, wyrok był równoznaczny z pokrajaniem nożami.

Nie mniej ściśle stosunki łączyły agenta z tajnymi domami gry. Dawały one przede wszystkim bardzo dobry dochód, a następnie klientela ich rekrutowała się ze wszystkich sfer z przeważającym procentem ludzi skompromitowanych i podejranych. Wiele też in-

Rabunek.

Przed sądem stanął Stanisław Iwanek, oskarżony, że wraz z bratem swoim Antonim, Fryderykiem Micherskim i Janem Czechem, oraz kilku niewykrytymi dotąd osobnikami, wtargnął 26 stycznia 1915 roku do mieszkania właścicielki domu przy ul. Zakątnej pod Nr. 17, niejakiej Apolonii Walczak, żądając pieniędzy.

Kiedy Walczakowa nie posłuchała natychmiast rozkazu napastników, Iwanek kolbą rewolweru uderzył ją w głowę, poczem bandyci splądrowali mieszkanie, zabierając jedynie 15 rubli.

Ze śledztwa okazało się, że Iwanek należał do całej bandy rozbójniczej, która wykonała wiele napadów rabunkowych. Podczas rewizji w mieszkaniu Iwanka i jego współników znaleziono rewolwery, rosyjskie i niemieckie karabiny, naboje, proch i t. d. Jana Czecha już w swoim czasie skazano na śmierć i rozstrzelano. Podczas sprawy użądano się Iwankowi i Micherskiemu zbież z więzienia. Wyjechali oni wtedy na robotę do Niemiec. Iwanek pracował tam pod fałszywym nazwiskiem Franciszka Studzińskiego, ale policyi udało się zdemaskować bandytę. Iwanek twierdzi na rozprawie, że był wtedy u Walczakowej, ale żądał 15 rubli za owies, które mu się już dawno należały. Kiedy Walczakowa w odpowiedzi na słuszne żądanie zaczęła go lżyć słownie, Iwanek wpadł w gniew i uderzył ją ręką w twarz.

Walczakowa, wezwana w charakterze świadka, zeznaje pod przysięgą, że pieniądze nie była Iwankowi winna i że całe zajście było zwykłym napadem bandyckim.

Prokurator twierdzi, że Iwankowi dowiedziona udział w wielu napadach. Jest jedyna rada: takie szkodliwe jednostki raz na zawsze usuwać z społeczeństwa. Wnosi wobec tego o karę śmierci.

Sąd jednak przyznaje Iwankowi okoliczności łagodzące i skazuje go na 15 lat domu karnego.

Micherskiego i Antoniego Iwanka dotychczas nie udało się odnaleźć.

Ziemie polskie.

Ze Zgierza.

Wobec wielkiej liczby polowań, jakie się w ostatnich czasach odbyły, władze ces. niem. wydały rozporządzenie aby myśliwi dostawali znajdujący się u nich zapas skór. Niedostarczenie skór lub pozbywanie się ich w jakikolwiek inny sposób grozi karą do 5 lat więzienia lub 1000 mk.

Z Pabianic.

Rada Narodowa w Pabianicach zwróciła się do Rady Stanu z adresem następującym:

„Wysoka Rado! Zbudzeni jedni, ożywie ni druzdy przyjaznym powiewem z Zachodu, doczekawszy wskutek takowego ułożenia się stosunków między państwowych tej chwili, o którą Boga ojcowie prosili, gdy ideal nasz, najżywniejsze pragnienie nasze narodowe dziś ze sfery marzeń wchodzi już w rzeczywistość świat, witamy w Tobie, Wysoka Rado, prawowity polski rząd. Gdy przez długie lata niewoli dążności nasze za cel swój miały pogłębienie treści życia narodowego przez oświeślenie polityczne i społeczne polskiego ludu, gdy potem wiarą i potrzebą naszą stała się jedna Władza Naczelna w Narodzie, dziś, mając tylko jeden interes wspólny, dobro ojczyzny w sercu i myśli, oddajemy się, Wysoka Rado, pod Twe rozkazy, solennie przysięgając każde słowo Twe zamienić w czyn.

Z dumą i radością głęboką spoglądać będziemy, gdy, Wysoka Rado, silną dłońią ujmiesz ster w narodzie, stojąc na gruncie obywateli. Niepodległej Polski“.

formacji otrzymywał Grün z tych źródeł i wiele nici śledczych stąd brało swój początek.

W środowisku tem, do najserdeczniejszych i najbardziej Grünowi oddanych przyjaciół należeli:

Majorek, eks złodziej, passer, który utrzymywał dom gry przy ul. Ogrodowej. Zbierała się u niego wyższa arystokracja złodziejska, a prawo wstępu dawała okazana przy wejściu storubłówka. Kto sumy tej nie posiadał, nie miał wstępu na salony pana Majora.

U Klawira znów, przy ul. Marszałkowskiej nr. 63, bardzo inteligentnego żyda, a zarazem lichwiarza, gromadzili się znów skompromitowani klubowcy.

Przyjaźnili się również z Grünem Herzonowski, Zelar, t. zw. „inżynier” Kondracki, późniejszy rewirowy, zabity w czasach rewolucji, oraz cały światek zawodowych szulerów.

Od tych wszystkich czerpał Grün gotówkę, informację i materiały, wyrabiające mu wśród władz opinię conajmniej bohatera zachodnich romansów Sherlocka Holmesa.

Fortepian od Grossmana.

Jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, Grün w urzędowym swoim otoczeniu nie znosił ludzi inteligentnych i zdolnych. Jednak słabą stroną agenta był brak znajomości prawa, które w wydziale okazywało się koniecznym. Wobec tego władze postanowiły urzędnika takiego dodać Grünowi do pomocy, a jako kandydata na tą posadę upatrzono jednego z urzędników prawnego wydziału rządu gubernialnego, człowieka ze wszech miar zasługującego na szacunek i uczciwego.

(c. d. n.)

WARSZAWA.

„O czym mówią...”

(o) Wczoraj zmarł w Warszawie p. Stanisław Kochanowicz, lekarz znany tym wszystkim, którzy stykali się z instytucją Pogotowia ratunkowego. Człowiek, aż nazbyt skromny, o niepozornej, zaniedbanej powierzchowności, bardzo ruchliwy, wiecznie zapracowany, a o twarzy nacechowanej beztroską wesołością.

Nie mówiono o nim wiele i... mówić nie będą w t. zw. „sferach”. Ot, był sobie pan doktor Kochanowicz, teraz umarł, szkoda wielka, bo lekarzy obecnie jest nie wielu i... oto wszystkim.

Ale co się stało na wieść o śmierci dr. Kochanowicza w okolicach rogatek Jeruzolimskich hen, wzdłuż szosy Grójeckiej, na Czystem, ba! aż na Ochocie?...

Ludzie zbierają się grupami, coś radzą, czegoś narzekają... Z suteryn, z poddaszy wysypały się liczne rzesze tych najbiedniejszych... Gdzie niegdzie słychać szloch tłumiony, lub z męskiej piersi wyrzywa się westchnienie...

Na ustach tych wszystkich nędzarzy jedno się zdanie tylko błąka: „nasz doktor, nasz opiekun Kochanowicz...” Odnosi się wrażenie, że ta wielka rodzina biedaków, połączona nierozdzielalnymi węzłami wspólnej nędzy, utraciła kogoś najbliższego, najserdeczniejszego...

Bo tak i jest w rzeczywistości. Zmarły, który większość swej praktyki lekarskiej przepędził w zarogatkowej dzielnicy jerozolimskiej, daleki od myśli korzystnego sprzedawania swej wiedzy fachowej, wolny od ambicji zdobycia sławy, dzień i noc, dosłownie, nie szukany nawet, szukał zawzięcie po najohydniejszych norach nietylko chorych ciałem, ale i tych, którzy na dnie nędzy zarażali się ogólnym trędem, a dusze ich pożerała choroba moralna.

Pamiętam tego małego człowieka, w starym ubraniu, nieraz dziurawym obuwiu, kiedy otulony w lekkie paletko, nocą, brnął w kalużach błota, spiesząc do chorego nędzarza.

A bywało i tak, że zamiast honorarium, pan doktor wypróżniał swoją zazwyczaj bardzo skromnie zaopatrzoną sakiewkę, aby chory miał za co kupić sobie lekarstwo.

Krocząc, wytkniętą przez samego siebie, drogą miłości bliźniego, padł na stanowisku, jak żołnierz walczący z imię idei. A pomnik, wspaniały, niezniszczalny, wznoszący mu już dziś łzy i żal serdeczny tych najbiedniejszych, których potrafił być nietylko opiekunem, ale i przyjacielem.

T. K.

Kronika warszawska.

Spekulacje węglowe.

(o) Gwałtowne podniesienie się przed kilku dniami temperatury i zapowiadająca się odwilż, przeraziły nie na żarty spekulantów robiących „w węglu i drzewie”. Bojąc się, aby zapasy materiałów opałowych nie okazały się... za wielkie, gwałtownie zaczęli obniżać ceny i wogóle wydobywać na światło dzienne swe zapasy. Jednakże, gdy się okazało, że wprawdzie mrozy 10° minęły bezpowrotnie, ale zima nie ma zamiaru jeszcze ustąpić z placu boju, ponownie zaczęli śrubować ceny, a zapasy węgla i drzewa pochowały się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej.

Ze Stow. rządów.

(o) W sprawie wypełnienia druków statystycznych Zarząd Stowarzyszenia komunikuje swoim członkom, że na złożony w swoim czasie Magistratowi memoriał nadeszła odpowiedź i ci członkowie, którzy dotąd druków nie złożyli, mogą zasięgnąć decyzji w lokalu Stowarzyszenia, Miodowa 8, między godz. 6 a 8 wieczorem. Termin złożenia druków naznaczony został dla pp. właścicieli domów na dzień 18 lutego r. b.

Zwierzyna zdrożała.

(o) Wczoraj, wedle rozporządzenia urzędowego, skończyło się całkowite polowanie na zajęce, kozły i t. d. Skorzystali z tego sprzedawcy zwierziny i natychmiast podwyższyli ceny o 20 do 40%, chociaż we wszystkich prawie sklepach kolonialnych leżą całe góry zajęcy, kuropatw i t. p. zwierziny.

Pęknięcie rury wodociągowej.

(o) W Alejach Jerozolimskich, wprost domu Nr. 72a, skutkiem zapewne długotrwałych mrozów, pękła rura wodociągowa. Napór wody wysadził kilka płyt betonowych na chodniku i utworzyło się na powierzchni spore jezioro. Wezwani natychmiast robotnicy kanalizacyjni, zamknęli dopływ wody i rozpoczęli roboty, w celu zastąpienia pękniętej rury, nową. Roboty jednak, choć trwały całą noc i dzień, nie wiele postępują, gdyż zmarznięta przynajmniej na metr ziemia, z trudnością daje się kopać. Wskutek powyższego wypadku, we wszystkich domach, od ul. Marszałkowskiej, do Brackiej, po stronie numerów parzystych, niema wody.

Z sądów.

Sprawa artystki St. Claire.

(o) Na wczorajszym posiedzeniu 2-go wydziału sądu okręgowego znalazła się sprawa, wytoczona przeciwko śpiewaczce operetkowej St. Claire. P. Dawid Celmajster, dyrektor żydowskiego teatru ludowego przy ul. Oboźnej wniósł do sądu podanie, prosząc, w drodze tymczasowego zarządzenia o nakazanie, aby śpiewaczka operetkowa Martinband, używająca pseudonimu St. Claire, nie występowała do dnia 26 marca r. b. w żadnym teatrze oprócz teatru Ludowego, zwłaszcza zaś w teatrze Central przy ul. Leszno, pod grozą, w razie sprzeciwienia się temu nakazowi, kary grzywnien do 1,500 marek lub więzienia.

Prośbę swą p. C. uzasadniał tem, że St. Claire zobowiązała się w ciągu 2-ech miesięcy od dnia 26 stycznia do dnia 26 marca r. b. występować tylko w teatrze Ludowym; że otrzymała z góry połowę gaży w kwocie 625 rb., lecz po kilku dniach odmówiła dalszych występów i zamierza występować w teatrze Central.

Sąd pod przewodnictwem sędziego przew. Kierskiego postanowił nakazać St. Claire, aby do dnia 26 marca r. b. nie występowała w żadnym innym teatrze, oprócz teatru Ludowego przy ul. Oboźnej, w szczególności zaś, aby nie występowała w teatrze Central przy ul. Leszno.

Za każdy wypadek nie wypełnienia tego nakazu p. St. Claire grozi kara grzywnien w wysokości 500 marek, względnie areszt dwutygodniowy.

W ogonku po naftę.

(o) Przed sądem okręgowym staneli wczoraj: 48-letnia Aniela Pakuła, żona właściciela składu starych ubrań, oraz 17-letni syn jej, Jan, oskarżeni o to, że w dniu 13 grudnia r. z. stawiali opór milicji i zadali lekkie uszkodzenia cieleśne przedstawicielowi milicji.

Sledztwo ujawniło, że chłopiec w ciągu 4-ech godzin czekał na naftę przed sklepem przy ul. Kruczej, w rezultacie zaś nie chciano mu sprzedać nafty; powstała stad scysła, chłopiec zaczął krzyczeć, i milicyant Jabłoński zaarrestował go, by odprawać do komisaryatu; po drodze chłopiec uderzył milicyanta butelką w głowę, przybyła zaś następnie do komisaryatu matka chłopca, uderzyła dwukrotnie w twarz przedownika milicji, Kozakiewicza.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, przyrzeczony Jan Pakuła twierdził, że milicyant Jabłoński, prowadząc go do komisaryatu, szarpał go i uderzył w twarz do krwi; świadków przy tem nie było.

Poszkodowani milicyanci ustalili winę oskarżonych.

Obrońca oskarżonych wykazywał okoliczności łagodzące winę; nie można się dziwić, że chłopiec, po czterogodzinnym czekaniu na naftę, był zdenerwowany, zwłaszcza, gdy milicyant obchodził się z aresztowanym w ten sposób, do którego chłopiec nie przywykł; należy też zrozumieć i uniesienie matki. Kara winna być wymierzona możliwie łagodna, wykonanie zaś wyroku należy zawiesić.

Sąd skazał Jana Pakułę na 3 tygodnie, Anielę Pakułę — na 2 tygodnie więzienia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Violetta”, jutro „Faust” z „Nocą Walpurgii”, w niedzielę po poł. „Obrońca Częstochowy”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zmartwienie pana Hamelbeina” S. Krzywoszewskiego, jutro „Przed ślubem” K. Zalewskiego.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Dom otwarty”, jutro premiera komedii T. Konieczńskiego p. t. „Powrót wiosny”.

Teatr Mały w dalszym ciągu „Strażnik cnoty” Sachy Guitry'ego.

Teatr Letni. Dziś „Sybir” Zapolskiej.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Trzy Panny”.

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Lola Cornero”.

Teatr Praski. Dziś „Śpięgię Napoleona”, jutro po raz pierwszy komedya Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek”.

To i owo.

Kto ma robić propozycję małżeństwa?

Kwestya, — on czy ona? — ma wystąpić pierwszy z propozycją małżeństwa, zajął się jeden z dzienników angielskich i nawet ogłosił specjalną ankietę dla jej rozstrzygnięcia. Dziennik wychodził z założenia, że po wojnie, gdy tylu mężczyzn ulegnie różnego rodzaju kalecztwu, będzie tym ofiarom wojny nieprzyjemnie robić propozycje małżeństwa kobietom; więc zaproponował swym czytelnikom zastanowienie się nad tem, czy nie lepiej było, aby po wojnie kobiety raczej występowały z propozycjami tego rodzaju.

Ankieta jednak wypadła ujemnie. Większość odpowiedzi oświadczyła się za utrzymaniem dotychczasowego zwyczaju. Pewna konduktorka tramwajowa napisała w tej sprawie wprost, że „kobieta, któraby w podobnym wypadku nie dodała odwagi biednemu mężczyźnie, aby ośmielił go do wypowiedzenia decydującego słowa, nie zasługiwałaby na to, by nazywać się kobietą”. Inna znowu, przez kupka, odrzucając propozycje dziennika twierdzi, że gdyby kobiety występowały z propozycją małżeństwa, to przecież „mężczyźnie byłoby o wiele trudniej odpowiedzieć „nie”, aniżeli w dzisiejszych stosunkach kobiecie”. Pewien rozgoryczony małżonek twierdzi, że gdyby zmieniono dotychczasowy zwyczaj, to odebrano by mężczyźnie sposobność do mówienia, gdyż może on jedynie przed ślubem coś niecoś mówić, potem bowiem mówić tylko żona. Jeśli więc i przy zaręczynach pierwsze słowo przysługiwało kobiecie, to mężczyzna poprostu nie wiedziałby, po co go natura uposażyła darem mowy.

Dnia 13-go lutego r. b., zmarła w Łodzi

TEOFILA MARKIEWICZ

Pogrzeb odbył się w dniu 14-go lutego r. b. O bolesnym tym fakcie zawiadamiam w żalu pogrążona

RODZINA.

Dział ekonomiczny.

(d) Nadzór. W Niemczech poruszona została kwestya czy firmy i osoby, stojące pod nadzorem sądowym, które wprowadziły w czasie wojny dla uniknięcia bankructwa, mogą być pociągane do odpowiedzialności sądowej za długi. Sąd państwowy niemiecki pytanie to zasadniczo potwierdził. Skargi wierzycieli są przyjmowane i należności zasądzone bez prawa jednak egzekucji, która może nastąpić po ukończeniu nadzoru. Teraz następuje znów pytanie kiedy nadzór się skończy? W naszych np. stosunkach III-e Warszawskie Tow. Wzaj. Kredytu, będące pod nadzorem sądowym, ogłosiło bilans za rok 1915 wykazujący Rb. 396.984 rubli strat, przy rb. 138.150 udziałów czyli, że te ostatnie pokrywają zaledwie 1/3 strat i 1/4 członkowie powinni byli dopłacić dla wyrównania tych strat. W takim położeniu towarzystwo powinno nadzór zrzucić i likwidować podług ustawy... Tymczasem nadzór został utrzymany. Qui bono?

(d) Deutsche Bank zwoluje na dzień 7 marca nadzwyczajne ogólne zebranie celem podniesienia kapitału akcyjnego o 25 milionów marek do 275 milionów, a to celem sfinansowania za Śląskim Związkiem Bankowym (Schlesischer Bankverein) we Wrocławiu i Norddeutsche Creditanstalt w Królewcu. Warunki fuzyi są następujące. Każde 8000 mk. udziałów Śląskiego Związku otrzymają mk. 5000 akcyj Deutsche Bank z prawem na zyski za rok 1917 i bonifikacją 10% za r. 1916. Każde zaś mk. 200 akcyj Północn. Niemiec Inst. kredytowej zamienione zostaną na mk. 1000 akcyj Deutsche Bank z 6% bonifikacją za rok 1916. Przeważna ilość akcyj fuzyonowanych już oddawna skupioną została przez Bank Niemiecki, który nowemi 25 milj. akcyj skupi 50 milj. banku Śląskiego i 24 milionów Banku w Królewcu i w ten sposób ogólne własne kapitały Deutsche Bank wraz z rezerwami dojdą do 1/2 miliarda marek.

(d) Zyski banków włoskich. Z Lugano telegrafują do „Tagu”, że Banca Commerciale Italiana osiągnęła za 1916 r. zysku 13.31 milionów lirów wobec 11.86 milionów w roku 1915 przy równym kapitale akcyjnym 156 milionów, a rezerwowym 57.7 milionów. Credito Italiano zaś wykazuje zysk 7.10 milionów wobec 5.47 milj. w r. 1915 przy 75 milionach kapitału.

(d) Nationalbank für Deutschland oznaczył ma dywidendę za rok 1916 na 4 1/2% (w roku 1915 — 4%).

(d) Brak bawelny w Europie nie może być już ukrytym. W Anglii żądają od rządu wielkich środków, by możliwie rozszerzyć plantacje bawelny w koloniach angielskich. Za tym przykładem muszą pójść inne państwa europejskie, gdyż Amerykanie sami gwałtownie podnieśli zapotrzebowanie bawelny dla siebie samych. Przed wojną w r. 1913 mieli oni 15 milionów wrzecion, a teraz liczba ich doszła do 33 milionów, z których 13 milionów wrzecion pracuje w stanach południowych.

(d) Miedź. W okolicach Kielc otwarte zostały kopalnie miedzi, nieczynne prawie od połowy zeszłego wieku.

(d) Terpentyna. Produkcya terpentyny na Wołyniu dochodzi obecnie do 20 tysięcy ton rocznie. Szczególniej wielką produkcją odznaczają się okręgi Brześcia Litewskiego, Łucka i Kowla.

(d) Produkcya cukru w Europie. Zbiory buraków wypadły dobrze. Podług przypuszczalnych danych w r. 1916/7 produkcya cukru nie będzie o wiele mniejszą niż w r. 1915/6.

Giełda berlińska.

Berlin, 15 lutego. — Dzisiaj, podobnie jak wczoraj, w obrotach prywatnych na giełdzie berlińskiej panowała tendencya żywa, a transakcje miały przebieg po części nader ruchliwy. Na rynku pożyczek ujawniło się zainteresowanie pożyczką 3%, oraz rentą austriacko-węgierską. Pieniądz na każde żądanie 4%. Dyskonto prywatne 4 1/2%.

Berlin, 14 Lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	14/II plac.	żąd.
Nowy-York	5.92	5.94
Holandya	238.75	239.25
Dania	162.50	163.—
Szwecya	171.75	172.25
Norwegia	165.25	165.75
Szwajcaryja	117 1/2	118. 1/2
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarya	79.5/8	80.5/8

Z giełdy petersburskiej.

	4/2	2/2
4% renta państw.	79. 1/2	79. 1/2
5% pożyczka	89. 1/2	89. 1/2
Poż. premj. I em.	104.—	107.5.—
II em.	880.—	875.—
Akcyje dr. żel. Kijów-Woronież	915.—	915.—
Władykaukaskiej	260.—	261.5.—
b-ku Azowsko-Dońskiego	775.—	730.—
Ros. dla handlu zewn.	630.—	630.—
Svberyjskiego	785.—	760.—
Pet. Międzynar.	629.—	630.—
Pet. Dyskontowego	675.—	675.—
Twa Baku	1015.—	1015.—
B-ci Nobel	1635.—	1600.—
Zakł. Briąńskich	323.—	318.—
Hartmanna	327.—	310.—
Malcewa	324.—	318.—
Nikopol-Marjupol	310.—	314.—
Pułchowskich	150.—	160.—
Ros.-Baltyckich	—	—
Tu'skiej fabr. naboi	816.—	800.—
Leńsk. przem. zł.	880.—	825.—

Giełda paryska.

	13/2	12/2
3% renta francuska	67.15	62.25
5% poź. francuska	87.85	87.85
3% poź. ros. z r. 1895	54.10	53.95
5% „ z r. 1906	89.05	82.95
Banque de Paris	1040.—	1042.—
Credit Lyonnais	1197.—	1192.—
Union Parisienne	6.5.—	6.5.—
Baku	1717.—	1712.—
Briąńskie	439.—	447.—
Lianozow	390.—	385.—
Malcew	533.—	530.—
Nauta	445.—	444.—
Łubna, fabr. nabojów	1310.—	—
Łódź, fabr. włókna	52.—	52.—
Łódź, włókna	44.—	—

Giełda londyńska

	10/2	9/2
2 1/2% Konsolle	51.50	51.62
5% poź. ros. z r. 1906	80.75	80.50
4 1/2% poź. ros. z r. 1909	—	—
Pierwsza ang. poź. woj.	84. 1/2	84. 1/2
Druga	93. 1/2	93.37
Goldfields	1. 1/2	1. 1/2

Kursy dewiz.

	4/2	2/2
Petersburg		
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.2
Amsterdam.	13 1/2	12 1/2
Czeki na Berlin	41.75	40.925
Wiedeń	25.35	25.20
Szwajcaryja	49.—	49.225
Kopenhaga	67.60	67.50
Sztokholm	72.85	72.55
Nowy York	245.25	245.—
Londyn	11.75	11.725
Paryż	42.225	42.20
Nowy York.	13 1/2	10 1/2
Czeki na Berlin (a v.)	68.—	70.—
Paryż (a v.)	5.3425	5.3425
Londyn (60 dn.)	4.725	4.7250
telegraficz.	4.7645	4.7645
Zurych.	13 1/2	12 1/2
Czeki na Berlin	83.75	83.—
Wiedeń	51.50	51.—
Amsterdam	204.—	203.50
Nowy York	5.01	5.—
Londyn	23.33	23.33
Paryż	86.05	85.85
Medyolan	69.25	69.—
Wiedeń.	13 1/2	12 1/2
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	372.75	372.75
Szwajcaryja	134.75	134.75
państwa Skandyn.	253.25	253.25
Sofia	125.—	125.—
Nowy York	3.64	3.64
Banknoty rublowe	312.—	312.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo Polska A. JAJCZYŃSKI, G. ZAWIŁŁAWSKI.

Jan Nieznański
Rejent
otworzył kancelaryę
Łódź,
Piotrkowska Nr. 46.



„Karnawał śmierci“

Pierwszy raz w Łodzi obraz monopolowy

Tragedya podług rzeczywistości zdarzenia w 5-1u aktach w głównej roli **Roza Porten.**

Nad program: **Jak pozbyć się Amandy?** wesoła farsa w 3-ach aktach.

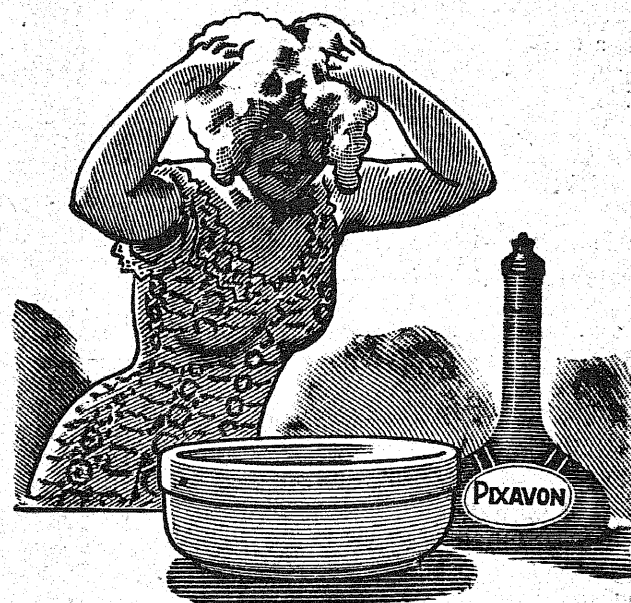
Biuro ogłoszeń „Kuryer“, Kustow, Piotrkowska 66.

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
8941-80

Z udziałem p. **St. Knake-Zawadzkiego.**
Dziś i w niedzielę, o 8 w. Sobota, 17 lutego, o g. 8 w. Sobota, d. 17 lutego o 4 p. Niedziela, 18 lutego o 3 p.
(po cenach zwyczajnych) **Wesele URJEL AKOSTA** po cenach najniższych **Nowizor z Petersburga**
dramat w 3 ak. Wyspiański, dramat w 5 ak. Gutzkova, Trag. w 5 akt. Lewiński, Kom. w 5 akt., Gogola.

TEATR SCALA
Cegielniana 18.
Dyrekcya **S. KUPERMAN.**

Od piątku, 16 lutego, występ nad program **Taboru cygańskiego 25 osób z baletem**
TANCE, SPIEW, HUMOR, SATYRA. Subretka **Pina Serbe** na krótki czas Ceny od 15 k. do 1 R. Prolongowana. Teatr ogrzany.



MYDŁO po 85 kop. oraz **ŁUG SODA** gwarantowana jako czysta tylko u **DRUKERA, Łódź, Główna 47.**
Biuro ogłoszeń „Kuryer“, H. Kustow, Piotrkowska 66. | 4152-2

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA, SENATORSKA 22. 8775-4
KALENDARZ PRAWNICZY NA ROK 1917
Treść kalendarza: Sądowictwo w czasie wojny. Sądy najwyższe. Rejenci. Inspekcya więzienna. Komornicy. Sądy pokoju. Adwokaci przysięgli. Adwokaci prywatni. Podział Warszawy na okręgi Komorników i Milicji. Sądy okręgowe. Prokuratura i inne sądy w Król. Polsk. Ważniejsze rozporządzenia. Taryfa stempłowa. Moratorium. Ustawa o kosztach sądowych. Przedmiotowy skrowidz do dziennika rozporządzeń. Notatnik etc. etc. etc.
Opracował **JAN FIDLER** adw. przys. Cena w oprawie Rb. 2.-

Największe dobrodziejstwo
dla włosów stanowi regularne obmywanie Pixavonem, który nie tylko oczyszcza włosy i skórę głowy, lecz dzięki zawartości dziegciu działa wprost pobudzająco na łożysko włosów. Pielęgnowanie włosów Pixavonem jest rzeczywiście najlepszą metodą wzmacniająca skórę głowy włosy. Już po kilku obmywaniach Pixavonem odczuwa się jego zbawienne działanie. Cena butelki Pixavonu (wystarczającej na kilka miesięcy) M. 2.25. 2979-4

Kapitały
w każdej wysokości na interesy przemysłowe, handlowe, rolnicze, leśne dostarczam pod dogodnymi warunkami.
Zgłoszenia pod „A. Z. 27“, do admin. „Godziny Polski“. 3975-6

Umiejtna reklama jest dźwignią przemysłu!
Ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych — załatwia
Biuro Ogłoszeń „Kuryer“ wł. H. Kustow
Łódź, Piotrkowska 60.

Akuszerka
R. Piłkowska,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5.
Łódź, Piotrkowska 132,
w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 4004-10

NOWOURZĄDZONY HOTEL „CORSO“
Warszawa, Nowogrodzka 21 (5 minut od dworca Wiedeńskiego) poleca komfortowe pokoje od rubla do 10 dziennie.
Miesięcznie po łow a: ceny. 4058-6

Maszyny do pisania **„Orzeł“ (Adler)**
Używane maszyny wszystkich systemów. Wszelkie przybory do maszyn. Warsztat reparacyjny.
Nauka pisania na maszynach.
ARNOLD CHASINS, Łódź, Piotrkowska Nr. 55.

OD WYDAWNICTWA.
Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski“ prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.
Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Na mocy pozwolenia, oddajemy fabrykantom obuwia i warsztatom drzewnym wyrób naszego zastrzeżonego prawnie i opatentowanego
obuwia wojennego ze zginającą się zelówką drewnianą.
Zelówki i obrazy, które u nas nabywać można, dają się zmieniać ręcznie bez użycia przyrządów, skutkiem czego trwałość obuwia jest bardzo znaczna. Obuwie wojenne jest już w użyciu w wielkich ilościach i okazało się praktycznym pod każdym względem.
Natychniastowe oferty wysyłać pod adresem:
Deutsche Werkstätten A. G., Hellerau b. Dresden.
Biuro ogł. „Kuryer“, H. Kustow, Piotrk. 66.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski“.
Uprasza się odciąć w tem miejscu.
Unterzeichnete aboniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urzędzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Łódź Łódź	Viertelj. kwartalnie Monatl. miesięcznie	4.40 Mk. 1.80 Mk.

or.- u. Zuname:
Imię i nazwisko)
Genauere Adresse:
(dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt
d. 191

Dr. Chylewski,
Łódź, Nawrot 13.
Choroby wewnętrzne
przyjmuje od 9-10 i 4 1/2-6.
8558-10

Konsultant prawny
A. ACKERBERG,
Łódź, Południowa 2, I p.

Żeńskie Gimnazjum Żydowskie Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi.
Na życzenie wielu rodziców, pragnących córki swoje oddać na przyszły rok szkolny do Gimnazjum Żydowskiego, urządza Zarząd szkolny **przygotowawcze kursy języka hebrajskiego.**
Zgłoszenia przyjmuje kancelarya szkolna, Pasaż Majera Nr. 7, codziennie od 10-2 przed poł. do 25-go lutego b. r. 4186-3

Zarybek
Karpi 1,200 kóp — wagi do 5-ciu funtów kopa — ma do sprzedania rybołówstwo „Sarnów“ pod Łodzią.
Zwracać się: Łódź, Południowa Nr. 26, p. adr. W-nej p. Fiszer. 4071-3

! Ważne dla handlujących!
Korzystając z okazji. Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne **resztki** barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych jak również chustki zimowe, od-cinki na męskie i damskie ubrania okrycia, także różne cagji. **Łódź, ul. Władzawska 40,** m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe. 3919-10

Ogłoszenia drobne:
Nauka i wychowanie.
Nauczycielka szkół elementarnych, z siedmioletnią praktyką, ze świadectwem rządowym, przyjmie zaraz posadę w szkole na wsi lub w mieście. Oferty w administracji „Godziny“ w Łodzi pod „Nauczycielka“.
Maturzysta szkoły Handl. u-dziela lekcji również początków łaciny. Andrzejka 7, m. 8, 1-5 po poł. 4164-2
Poszukiwany nauczyciel lub nauczycielka literatury polskiej. Oferty pod „Literatura“ w „Godzinie“ w Łodzi. 4144-1

Posady i prace.
Gospodyni tylko zawodowa wiejska skromnych wymagań potrzebna zaraz. Oferty pod „Gospodyni wiejska“, 4145-3
Panienska z kaucją i szcieniem potrzebna do sklepu na wies. Oferty pod „Sklepowia“, 4157-2
Poszukuje się ruchliwych kolporterów i księgarzy z kaucją dla szerzenia aktualnych wydawnictw wojskowych. Zgłoszenie u portjera hotelu „Sawoy“ od 2-3 po poł. 4066-2
Potrzebna dziewczyna na go-dziny do posług. Wiadomość: Mikołajewska 22, do stróża.
Uczeń z czter. kl. wykształ. poszukuje posady w aptece iako praktykant. Łask. oferty pod „Praktykant“ w adm. „Godziny“ w Łodzi. 4142-2

Sprzedaz i kupno.
AI AI AI Mebli olbrzymi wybrany bór nowych, okazynych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. 3912-10
A. Meble sprzedam tanio z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m. 5. 4143-1
Dzierżawy 35-50 włók poszukiwane, może być bez inwentarza. Oferty proszę składać w administracji „Godziny“ w Warszawie, Erywańska 18 dla „N. N. 505“.
Meble, garniturek damski biały, fotel klubowe, otomane, sprzedam, Łódź, Dzielna 11-25. 4156-3

Maszyny do szycia tanio bo w mieszkaniu prywatnem sprzedam. Łódź, Brzezińska 10 Placek. 4028-3
Kostium czarny modny i buci-ki sprzedam tanio byle zaraz, Łódź, Mikołajewska 65, parter. 4160-1
Półki szklane i sztenderki do dwóch wystaw sklepowych 2 m. szerokie, 2 wysokie i 1 m. głębokie — kupię. Bieńkowski, Łódź, Piotrkowska 41. 4129-3
Portopiany używane s kupuje Rokicki, Franciszkańska 29, d. Mariawicki. 3540-3
Wylogarko i maslarkę kupię zaraz. Oferty pod „Wylogarka i maslarka“ w „Godzinie“ w Łodzi. 4158-3

Dontesienia rozmaite.
Akuszerka Drzymała przyjmuj-e. Łódź, Piotrkowska 238, m. 25. 3610-29
Akuszerka F. Morawska zamieszkała w Łasku, ul. Warszawska № 15. 3932-3
Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 3652-9
Lokale.
Pokoje wygodnie urządzone dla inteligentnej osoby, Łódź, Władzawska 78, m. 7. 4050-6
Pokoje umeblowane z ogrzewaniem i oświetleniem potrzebny. Oferty: Łódź, Mikołajewska 6, m. 20. 4022-3

Pokoje do wynajęcia z oddzielnem wejściem, opałem i oświetleniem. Łódź, Mikołajewska 83, m. 3. 4115-2
Zagubione dokumenty.
Dowód № 40298 Oddziału II Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 4163-1
Zaginął dowód Nr. 40821 Oddziału II Łódzkiego Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera 11, Zastrzeżenie zrobione. 4161-3
Zagiaty 3 weksle in blanco: 1 — na Rb. 200, wystawiony przez Moszka Siwka, 2 — na Rb. 100, wystawiony przez Feliksa Rendeckiego, 3 — na Rb. 100, wystawiony na imię Feliksa Wiernego, wszystkie trzy na zlecenie Berka Siwka. Zastrzeżenie zrobione. Weksle nie ważne. 4145-2